



Biuletyn Informacyjny Polskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Indian

Nr (XXVI) 4/2019 zima

e-mail: [kontakt@pspi.pl](mailto:kontakt@pspi.pl)

### Spis treści:

#### - Działo się w 2019 roku

Jolanta Pawlak, współpraca Adam Piekarski,  
Paweł Szpyra

#### - Rzeczy też mają swoje historie. Cz. 1

Ewa Stańska

#### - Historyczne kontrowersje

Danuta Derlińska-Pawlak

#### - Wywiad z Michałem Burczakiem

Jolanta Pawlak

#### - Nowości (i odkrycia) wydawnicze

Cezary Cieślak

Mijający rok wyróżnił się szczególnie licznymi, indiańskimi spotkaniami w Polsce oraz informacjami o przyspieszeniu zmian klimatycznych na świecie. Alegorię tego mamy w obrazie „Płonące igloo” autorstwa Tadeusza Piotrowskiego.



### Biuletyn Informacyjny Polskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Indian

#### Redakcja:

Dr Adam Piekarski, Jolanta Pawlak

Współpraca: Cezary Cieślak

[kontakt@pspi.pl](mailto:kontakt@pspi.pl)

BI wydawany jest w formie elektronicznej. Przedruk z BI jest możliwy po podaniu źródła. Autorzy nadesłanych do BI materiałów wyrażają zgodę na publiczne, bezterminowe i nieodpłatne rozporządzanie nimi przez Redakcję. Szanując prawo do autorskiej opinii Redakcja zastrzega sobie możliwość dokonywania zmian w tekstach (korekta, skracanie etc.) i innych zmian wynikających z zasad edytorskich lub kultury języka.



Nowości wydawnicze  
TIPI

<http://tipibooks.pl/>

Spokojnych Świąt,  
dobrego czasu w nowym roku,  
oraz mitej lektury  
życzy Redakcja

## Działo się w 2019 roku

Jolanta Pawlak

Współpraca: Adam Piekarski, Paweł Szpyra

W 2019 roku odbyło się wyjątkowo dużo różnorodnych spotkań poświęconych tematyce indiańskiej. Te, o których nam wiadomo, krótko tu opisałam, a w przyszłym roku zachęcamy do informowania redakcji Biuletynu o planowanych akcjach, aby mogło je poznać szersze grono zainteresowanych.

3 lutego-31 marca – Wystawa Adama Piekarskiego *Droga ku nieznanemu... Śladami wyprawy Lewisa i Clarka na Zachód Ameryki* w Muzeum Ziemi Wałeckiej w Wałczu.

12 kwietnia-23 czerwca – Wystawa Adama Piekarskiego *Droga ku nieznanemu... Śladami wyprawy Lewisa i Clarka na Zachód Ameryki* w Muzeum Regionalnym w Wągrowcu. Tym razem punktem kulminacyjnym było spotkanie 18 maja indianistów podczas Indiańskiej Nocy Muzeów.

13 kwietnia – Wiosenne powwow w Uniejowie odbyło się tym razem przed Wielkanocą, a organizatorami byli indianiści z rodziny Ranoresa przy współpracy m.in. Urzędu Miasta Uniejów. Kulturę Azteków prezentowała szczególnie ciekawa grupa, złożona w części z osób, dla których jest to narodowa tradycja.

24-27 kwietnia – Wydział Anglistyki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu gościł jubileuszowy 40 American Indian Workshop, międzynarodowe warsztaty naukowców zajmujących się kulturami indiańskimi. Tematem przewodni AIW brzmiał „Rdzenne gospodarki: środki egzystencji, zrównoważony rozwój i suwerenność”, a wiodący motyw graficzny zawierał logo z rybą, strzałą i kolbą kukurydzy. Wśród słuchaczy byli Ewa Stańska, Marek Nowocień, Adam Piekarski, tym niemniej wielka szkoda, że tak ważna konferencja nie znalazła zbyt wielu zainteresowanych spośród polskich indianistów.



30 maja-18 czerwca – Kolejna wizyta Marakame José Luisa Ramíreza z plemienia Huiczoli (wraz małżonką Marią Teresą „Turama”). Na spotkaniach mówiono o szukaniu porozumienia między zwaśnionymi grupami społecznymi Wixaritari czy działalności Centrum Sztuki Huichol w Huehuquilla el Alto. Tym razem z sukcesem zbierano też fundusze na operację oczu Marakame. Wizytę zorganizowała firma Soul Travel.

Maj – Kolejna edycja Bajek Międzykulturowych opowiadanych na warszawskiej Starówce. Tym razem była to bajka lakocka przetłumaczona przez Marka Kupca, który jest nauczycielem tego języka w rezerwacie Pine Ridge w Dakocie Południowej.



13 lipca – W Węgrowie na Mazowszu odbył się Festiwal Kultury Indian Ameryki Północnej zainicjowany przez Monikę Doktorską. Liczna grupa indianistów z całego kraju prezentowała tutaj tańce, muzykę, rękodzieło i literaturę dotyczącą indiańskich kultur.

20-28 lipca – W Konigorcie odbył się ogólnopolski XLIII Złot PRPI. Jak zwykle było to największe indiańskie wydarzenie roku. Organizatorami tegorocznego zlotu byli Johnny, Rafał i Bryniu. Nie zabrakło takich atrakcji jak: poranne rozgrzewki, biegi, zajęcia plastyczno-przyrodnicze dla dzieci i wieczorne bajki o tematyce dotyczącej rdzennej ludności różnych kontynentów, pokazy tańca powwow, nocne śpiewy indiańskich piosenek przy ognisku, rekonstrukcja bitwy z okresu Wojny Siedmioletniej w rejonie Wielkich Jezior, turniej łuczniczy, spotkanie o nowościach wydawniczych, indiańskie



krzyżówki, wykłady o artefaktach Indian Prerii z XVIII wieku, zebranie PSPI, spotkanie z meksykańską badaczką (Lucia Kilian) indiańskich społeczności La Huasteca, spotkanie poświęcone indiańskim totemom, odczytanie listu otwartego „Do Przyjaciół Indian” powiązane ze spotkaniami o ekologii, koncert muzyki andyjskiej pamięci Olka Danyłuka, warsztaty wykonywania cięciwy, gra w „bizonie jądra”, szalasy potu i wiele innych.

Lipiec – Wystawa obrazów i rękodzieła peruwiańskiego artysty Lamda Murrieta. Gospodarzem wystawy była Dzielnicowa Biblioteka na Bielanych w Warszawie.

10-11 sierpnia – Odbyło się kolejne, X Święto Alei im. Sat Okha. Jedną z atrakcji była rekonstrukcja XVIII-wiecznej potyczki między Indianami i osadnikami.

14-22 września – *Indian Summer 2019*. W Biskupinie w ramach XXV Festynu Archeologicznego miały miejsce imprezy poświęcone tubylczym kulturom Ameryki. Szczególne ich nasilenie nastąpiło w dwóch ostatnich dniach Festynu. Ci, co odwiedzili wtedy Biskupin mogli wziąć udział w archeologicznych i historycznych wykładach. Indianie Ameryki Północnej



rzadko kojarzą się z archeologią, a jednak! Świetnie ten problem przedstawili dr Radosław Palonka z UJ oraz Marcel Bartczak z UŁ. Historyczne uwagi dodał dr Adam Piekarski. Przez cały tydzień grupa Huu Ska Luta wzmocniona występami Radosława Wdowickiego prezentowała tańce powwow, widzowie mogli też zobaczyć jak wyglądały w pełni wyposażone dawne tipi (w tym względzie dużą pomoc okazali Kamila i Radosław Borowscy). Były też stoiska z rękodziełem i co ważne z nieocenioną pomocą Cezarego Cieślaka zaprezentowało się również z książkami Wydawnictwo Tipi Marka Maciołka. Po raz kolejny wystąpiły też Grupa Rekonstrukcji Historycznej *Monongahela 1755* oraz Grupa Rekonstrukcji Historycznej *Ticonderoga 1758*.

Wrzesień i październik – W kawiarni „Czerwone Pióro” w Poznaniu odbywały się czwartkowe spotkania z pisarzami oraz redaktorami, którzy specjalizują się w tematyce indiańskiej. Wśród zaproszonych gości znajdowali się Leszek Michalik, Marek Maciołek i Marek Nowocień, dr Adam Piekarski, Jarosław Wojtczak.



19 października – W Poznaniu odbyło się XVIII Jesienne Powwow. Organizator – Krzysztof Mączkowski.



29 listopada – W Zespole Szkół im. Mikołaja Kopernika szkole w Bełżcach koło Lublina ramach cyklu spotkań o Kanadzie gościła grupa rekonstrukcji historycznej Wasi'chu z barwnym i pouczającym programem. Zorganizowany w Zespole Szkół im. Mikołaja Kopernika w Bełżcach Tydzień Kanadyjski stał się okazją dla grupy indianistów do zaprezentowania młodzieży niektórych aspektów kultury rdzennych mieszkańców Ameryki. Nawiązując do motywu przewodniego Tygodnia tematem spotkania byli Indianie z Kanady. Podczas dwugodzinnej prezentacji prelegenci, pod roboczą nazwą „Grupa rekonstrukcyjna Wašicun”, w barwny sposób przybliżyli uczniom wybrane elementy życia codziennego tubylczej ludności Kanady. Zaprezentowano także tradycyjne ubiory wzorowane na kulturze Indian Wielkich Równin, ich ozdoby i broń. Uczniowie mogli na żywo posłuchać pieśni



indiańskich i poznać tańce powwow. Spotkanie było ciekawym i inspirującym kontaktem z egzotyczną i bardzo przez Polaków lubianą kulturą. Uczestnicy nie tylko z uwagą przysłuchiwali się wystąpieniu, ale co najważniejsze przejawiali zainteresowanie prezentowanymi treściami zarówno w trakcie prezentacji jak i po jej zakończeniu. Oby udział w takim wydarzeniu wywołał u nich chęć rozwijania własnych zainteresowań, a nawet pragnienie poszerzania wiedzy na temat ludów autochtonicznych Ameryki.

15 grudnia – na zaproszenie Greenpeace warszawskie indianistki nauczyły na osiedlu Jazdów prawie 20 osób, jak wykonać indiański łapacz snu, w ramach zajęć poświęconych samodzielnemu wykonywaniu prezentów świątecznych.



## Rzeczy też mają swoje historie. Cz. 1.

### Szlak *Collecting histories* po Muzeum Brytyjskim (a w nim obiekty z Ameryki Północnej).

Ewa Stańska

Muzeum Brytyjskie zostało założone w 1753 roku i jego zbiory regularnie rosły z biegiem lat. Sposób, w jaki Muzeum je gromadzi jest niezwykle zróżnicowany – przedmioty czasami zasilają kolekcje bezpośrednio, w innych przypadkach przechodzą przez różnych właścicieli, czasami przez długi czas, zanim w końcu trafią do Muzeum.

Zapisy katalogowe przedmiotów nabytych we wcześniejszych stuleciach nie zawsze w pełni wyjaśniają jak przedmiot opuścił miejsce, w którym został wykonany, lub jakie były etapy jego podróży do Muzeum Brytyjskiego. Kuratorzy Muzeum prowadzą obecnie badania nad różnymi częściami kolekcji w celu usunięcia takich luk w zapisach, szczególnie tam, gdzie dzieje przedmiotów muszą być lepiej zrozumiane.



Wiele obiektów znajdujących się obecnie w zbiorach Muzeum zostało pozyskanych w epoce kolonialnej. Obiekty nabywane były poprzez handel, wymianę i zakup, ale także poprzez działalność misji chrześcijańskich lub siłą, kiedy zabytki kultury były zabierane jako łupy wojenne. Tego rodzaju siłowe przejęcia stanowią obecnie przedmiot badań, krytyki, a wręcz walki między państwami o zwrot zagrabionych dóbr. W Stanach Zjednoczonych zwrot istotnych kulturowo dóbr, szczątków ludzkich czy przedmiotów ceremonialnych przedstawicielom Rdzennych Narodów reguluje Native American Graves and Repatriation Act (NAGPRA), czyli Ustawa o Grobach i Zwrocie Dóbr Kultury Ludom Rdzennym z 16 listopada 1990 roku. Niestety, prawo to nie rozciąga się na Europę ani nigdzie poza USA. Dlatego zwrot takich obiektów jest na razie aktem dobrej woli europejskich instytucji kultury. Ale takich aktów jak dotąd za wiele nie było.



Od paru lat Muzeum Brytyjskie śledzi historie poszczególnych obiektów i prezentuje je w ramach wytyczonego szlaku o nazwie "Collecting histories". Są na nim 3 przedmioty pochodzące z Ameryki Północnej: maska z plemienia Kwakawak'wakw z Kolumbii Brytyjskiej w Kanadzie, bębenek z ... Ghany (Afryka Zachodnia) pozyskany w Wirginii przez lorda Hansa Sloane'a i figurujący w zbiorach jako artefakt tubylczy z Ameryki Północnej od początku istnienia Muzeum i słup totemowy ludu Haida z wioski Kayang położonej na Wyspie Grahama (Kolumbia Brytyjska w Kanadzie), sprzedany MB przez lekarza medycyny C.F. Newcombe'a w 1903 roku.

Maski ludu Kwakawak'wak na muzealnej ekspozycji dzisiaj ... nie ma. Zostało po niej zdjęcie i jej historia.

W roku 1884 władze Kanady i USA zabroniły ludom wybrzeża Pacyfiku praktykowania tzw. potlachu. Uczestniczący w tym obrzędzie oddawali innym lub niszczyli należące do siebie dobra materialne, aby zachować lub podnieść swój status społeczny. Potlach był zakorzeniony w tradycji tych ludów przez wieki, był częścią ich tożsamości, więc zakaz często nie był respektowany. W roku 1921 potlach, mimo zakazu, odbywał się w wiosce przywódcy ludu Kwakawak'wak, Dana Cranmera. W jego trakcie policja wtargnęła do wioski, zatrzymała i oskarżyła 26 osób o naruszenie prawa. Groziło im więzienie. Ale dano im propozycję złagodzenia kary: wy nam oddacie wszelkie maski i regalia, a my was puścimy wolno i po sprawie. Tak się stało. Łącznie skonfiskowano ok. 400 przedmiotów i sprzedano je różnym amerykańskim muzeom. W roku 1938 jedno z nich sprzedało maskę angielskiemu kolekcjonerowi Harry'emu Beasley'owi. Po jego śmierci wdowa przekazała ją Muzeum Brytyjskiemu, w roku 1944. I od tamtego czasu wisiała na ścianie, w sali 26.



Dan Cranmer miał córkę Głorię Cranmer Webster, antropolożkę z wykształcenia. Podczas wizyty w Muzeum rozpoznała ona maskę swego ludu, porównując ze zdjęciem skonfiskowanych obiektów z roku 1922. Przez lata trwały negocjacje, dywagacje, dyskusje między Muzeum Brytyjskim a przedstawicielami U'mista Cultural Center w Alert Bay, które gromadzi eksponaty i dokumentuje historię ludu Kwakawak'wakw. W rezultacie w roku 2005 maska została oddana jako długotrwały depozyt do Centrum i jest tam eksponowana wśród innych odzyskanych dóbr.



## **Historyczne kontrowersje. *American Indian vs. Native American***

*Danuta Derlińska-Pawlak*

Dla zainteresowanych historią rdzennej ludności Stanów Zjednoczonych, nazwa pierwszych mieszkańców ma istotne znaczenie. Termin Indianie jest powszechnie znany i akceptowany od czasów odkrycia Ameryki przez Krzysztofa Kolumba. Kolumb przekonany, że dopłynął do Indii nazwał tubylczą ludność Indianami. Odkrycie Ameryki jest dorocznie celebrowanym świętem narodowym, a Indianie pozostali Indianami przez wiele stuleci. Dopiero w XX i XXI wieku pojawiły się pierwsze dywagacje, których podłożem była poprawność polityczna. Koncepcja monolitycznej nazwy tej mniejszości narodowej w amerykańskim społeczeństwie niespodziewanie wywołała kontrowersje. Według sondażu z 1995 r., 49% autochtonicznej ludności preferuje nazwę *American Indian*, 37% *Native American*, 5% nie ma preferencji, dla 3,6 % nazewnictwo jest bez znaczenia. Indianin jest Indianinem ze swoją kulturą i tradycjami. Aktualnie zdecydowana większość Indian jest przeciwko określeniu *Native American* z politycznych względów. W 1998 r. Russell Means, aktywista Ruchu Amerykańskich Indian (*American Indian Movement*), w eseju „Jestem Amerykańskim Indianinem, nie Etnicznym Amerykaninem” (*I Am An American Indian, Not a Native American!*), negatywnie ocenia nazwę *Native American* widząc w niej określenie więźniów Stanów Zjednoczonych: *American Samoan*, *Hawaiians*, *Eskimos (Inuit, Yupik)* oraz *American Indian*. Polskie źródła przyjmują określenie Indianie Ameryki Północnej, co jest bardziej definicją niż nazwą. Istnieje jeszcze nazwa Etniczni Amerykańscy Indianie (*Native American Indian*) choć to określenie jest sporadycznie używane. Uzasadnieniem nazwy Amerykańscy Indianie jest rodowód powiązania z kontynentem Ameryki Północnej. Dla Indian patriotyzm oznacza przywiązanie do ziemi, a nie do Stanów Zjednoczonych.

Przed kolonizacją Indianie byli jedyną autochtoniczną narodowością na kontynencie amerykańskim. Na międzynarodowej konferencji Narodów Zjednoczonych zwołanej w Genewie w 1977 r., z udziałem Indian z Ameryki Północnej anonimowo głosowano za przyjęciem nazwy Amerykańskich Indian. Mottem były fakty historyczne: „Zniewolono nas jako Amerykańskich Indian, przeszliśmy kolonizację jako Amerykańscy Indianie i odzyskamy naszą wolność jako Amerykańscy Indianie, i wtedy możemy nazywać siebie jak chcemy”. Inni argumentują, że zarówno określenia Amerykańscy jak i Etniczni Indianie nie są adekwatne do rzeczywistości. Przede wszystkim nie odzwierciedlają różnic plemiennych. Stąd Indianie powinni określać się nazwą plemienia z jakiego wywodzą się ich przodkowie. Zresztą bardzo chętnie z tego korzystają. Wybór pochodzenia powinien być indywidualnym wyborem, a nie wynikiem politycznej poprawności - pisze dziennikarka Christina Berry, Cherokee. Nazwa *American Indian*, podkreśla, wyróżnia nas tylko z innych mniejszości narodowych jako ludność związaną z kontynentem amerykańskim rodowodem przodków. Christina Berry, Cherokee argumentuje dalej, że ludzie powinni unikać określenia *Native American* i koncentrować się na dziedzictwie kultury plemiennych. Powszechnie rekomendowaną metodą nazewnictwa pozostaje więc związek plemienny. Niepodważalnym uzasadnieniem jest fakt zróżnicowania autochtonicznej ludności w zależności od stanu i tradycji kulturowych. Podobnie jak ludność Europy łączy kontynent, a różni historia, kultura i języki. Określenie Amerykańscy Indianie czy Etniczni Amerykanie tych różnic nie uwzględnia. Chociaż zdania w tym zakresie są podzielone, nawet wśród rdzennej ludności





istnieje zgodność, że Indianin jest oznaczeniem rdzennej tożsamości. Powszechnie każda nazwa plemienia zawiera polityczną i kulturową konotację oraz regionalne powiązania. Dla większości American Indian / Native American jest poniekąd synonimem dopiero określenie plemiennych związków ich wyróżnia. Założyciel Navajo Times Publishing Co., Inc. największego tygodnika Indian The Navajo Times pisze tak: (...) wolę być znany jako Tom Arviso Jr., członek plemienia Navajo, zamiast Arviso Native American lub American Indian. Daje mi to autentyczne określenie mojego dziedzictwa plemiennego, a nie wrzucenie do rasy ludzi”. Dla wielu określenie American Indian jest ważne z innych powodów – określa ich przynależność do Narodowego Kongresu Amerykańskich Indian (National Congress of American Indian). Natomiast nazwa Native Indian jest tylko generalnym określeniem historii i tradycji Indian zamieszkałych w Ameryce Północnej.

### **Wywiad z Michałem Burczakiem**

autorem książki *Edukacja dzieci indiańskich w Stanach Zjednoczonych w federalnych szkołach poza granicami rezerwatów w latach 1878-1914* przeprowadzony 14 września 2019 r. przez Jolantę Pawlak (w tekście pozostawiono oryginalny charakter wypowiedzi autora).

#### **- Co skłoniło Pana do napisania takiej książki?**

Po pierwsze zainteresowanie.

Po drugie musiałem tę książkę wydać z uwagi na to, że pracuję nad swoją pracą doktorską, a wymogi ministerstwa nakazują mieć taką jedną publikację.

Książka powstała dosyć przypadkowo – byłem na kursie dla nauczycieli, żeby mieć uprawnienia nauczycielskie – po prostu. Ponieważ nie bardzo interesowały mnie kwestie dydaktyki i nauczania w szkole, postanowiłem zająć się tym, co lubię najbardziej, czyli Indianami. Powstała taka właśnie praca zaliczeniowa, a moja pani promotor na nią się zgodziła. Na jej bazie stworzyłem pozycję dla mojej pracy doktorskiej.

#### **- Czy praca doktorska jest też związana z tematyką nauczania Indian?**

Nie. Praca doktorska jest związana z Indianami, ale nie z nauczaniem Indian, przynajmniej nie w całości. Praca ta dotyczy polityki federalnej wobec narodów indiańskich w okresie tzw. młodej republiki, po końcu wojny o niepodległość, czyli od 1783 roku – po zawarciu traktatu paryskiego do lat 30 XIX wieku. Cezurą końcową będzie usunięcie Indian z ich terenów plemiennych, ale proces ten trwał do końca lat czterdziestych. Granicą będą ich przenosiny, zarówno tych Indian z północy Stanów Zjednoczonych, jak i z południa, szczególnie tych największych 5 cywilizowanych plemion.

#### **- Mimo wszystko nie jest to okres, który obejmuje temat pana książki.**

Tak, ponieważ chciałem wyjść poza zainteresowania związane tylko z pracą doktorską. Chciałem przyjrzeć się tym Indianom, a szczególnie interesowali mnie Indianie prerii. Edukacja, poniekąd też mnie interesuje z uwagi na to, że miałem w swoim życiu dłuższy epizod związany z nauczaniem, więc połączyłem Indian i edukację.



**- Skąd brał pan materiały źródłowe, bo w książce zamieszcza pan bardzo wiele danych o tych materiałach?**

Tak, miałem to szczęście, że miałem część materiałów, które przywiozłem sobie jeszcze ze Stanów Zjednoczonych. Drugą część miałem z biblioteki amerykańskiej w Berlinie, z biblioteki Kennedygo. Tam jest bardzo duży zbiór materiałów archiwalnych dotyczących Indian na mikrofilmie. Biblioteka jest bardzo dobrze zaopatrzona. Miałem do dyspozycji i zdjęcia, i skaner, co w bibliotekach polskich nie jest jeszcze aż tak dostępne.

W dużym stopniu miałem materiały w internecie, ponieważ moim głównym źródłem były raporty komisarzy d.s. Indian, a te na szczęście są już opublikowane w domenie publicznej i mogłem spokojnie z nich korzystać.

**- Jak długo przebywał pan w Stanach Zjednoczonych i czy spotykał pan tam Indian?**

Przyznam szczerze, że przebywałem tam krótko i Indian nie spotkałem. Byłem na wschodnim wybrzeżu, w Waszyngtonie, Bostonie. Bardziej spotykałem przedstawicieli Meksyku, Polaków, Rosjan. Moim marzeniem jest pojechać i odwiedzić rezerwat Indian.

**- No, to już jest pan prawie jak Karol May, on widział niewielu Indian.**

Moje życie na szczęście troszkę inaczej się układa niż u Karola Maya i mam nadzieję nie będzie tylu aspektów negatywnych. Dzielę z Karolem Mayem zainteresowania, mam nadzieję, że u mnie więcej jednak jest rzeczy realnych niż wyobraźni.

**- Ja po lekturze książki uważam, że jest wiele realiów.**

Dziękuję, to bardzo miłe. Staralem się pokazać mało znany aspekt tej historii. Wychodzi tylko trochę takiej literatury w Polsce. Na przykład moja koleżanka z seminarium zajmuje się Indianami i misjami kanadyjskimi, głównie wśród Huronów, niedługo będzie się broniła, więc też pewnie niedługo taką pozycję wyda. Nie są to tematy znane w polskiej literaturze historycznej. Wyszła na przykład pozycja o wojnie Małego Żółwia, czyli na Starym Północnym-zachodzie. To też jest element mojej pracy doktorskiej, bo ta wojna pięcioletnia była też istotnym elementem polityki indiańskiej i wpłynęła na późniejsze kształtowanie się tej polityki. Moja praca doktorska będzie obejmowała okres od wojny o niepodległość do lat trzydziestych XIX wieku. Jest to okres ciekawy, ponieważ wtedy kształtowała się polityka indiańska i on tak naprawdę, oprócz okresu kolonialnego, z którego też czerpano wiele wzorców, wytyczył drugi etap tej polityki, o którym mówi moja książka. Moim zdaniem twórcy amerykańskiej polityki indiańskiej poruszali się jakby w zaklętym kręgu. Próbowano tę politykę indiańską reformować, było wiele naprawdę uczciwych osób, które chciały Indianina jakby wciągnąć w społeczeństwo białych, natomiast to się nie do końca udawało. To brzemię przeszłości, tamten stosunek do Indianina jednak odbijał się w kolejnych latach. I to chciałem przekazać w mojej książce.

**- Myślę, że się panu udało.**

Mamy w pojęciu potocznym, w którym jest oczywiście dużo prawdy, odczucia, że byli ci źli biali i dobrzy Indianie, którym wszystko ci biali odbierali. Oczywiście to pojęcie – bardzo mocno eksploatowane teraz w Stanach Zjednoczonych z uwagi na kompleks Ameryki wobec Indian – zawiera dużo prawdy. Jako historyk staram się jednak zachować pewien dystans do



tego. Ja mogłem sobie na to pozwolić z uwagi na to, że jestem osobą białą, ale nie jestem Amerykaninem, więc mogłem spojrzeć na tę historię z perspektywy osoby niezaangażowanej. Teraz jak się patrzy na publikacje amerykańskie, to w dużym stopniu ta idea szkół, o których jest moja książka, jest negowana - że te szkoły były złe, że były niszczące dla psychiki dziecka amerykańskiego, że tam dochodziło do dużych nadużyć wobec tych dzieci, także, nie ukrywajmy, czasem natury seksualnej. Mówi się, że negowano ich indiańskość, że te dzieci odzierano z ich środowiska naturalnego i wtłaczano w świat, którego kompletnie nie rozumieli. W dużym stopniu jest to prawda, jednak trzeba patrzeć na to i z drugiej strony.



Chciałbym podkreślić, że założyciel i inicjator tych szkół, pan Pratt – on chciał dla tych Indian coś zrobić. Pamiętać należy o jednej rzeczy – nie można nakładać realiów dzisiejszych na tamte czasy. To może jest trywialne określeniu z mojej strony, ale proszę pamiętać że generał Pratt chciał wyciągnąć tego Indianina z rezerwatów i wtłoczyć go w amerykańskie społeczeństwo. Co było jego hasłem, znanym i powtarzanym dzisiaj „Zabij Indianina, a ocal człowieka” (*Kill the Indian, save the man*). To było jakby odwrócenie hasła „Dobry Indianin, to martwy Indianin”. Kiedy generał Pratt zaczął przewozić więźniów na Florydę, zaczął współpracować z Indianami, to poznał Indian, zobaczył w nich potencjał



człowieka, zobaczył, że Indianin jest także człowiekiem, co wtedy wcale nie było takie oczywiste. Pamiętajmy, że w tym okresie dominowało bardzo silne, rasistowskie pojęcie Indianina. To był człowiek gorszy, jeżeli w ogóle był człowiekiem. W amerykańskiej kulturze politycznej, przesyconej silnym protestantyzmem Indianin, co od dawna było zakorzenione w społeczeństwie, Indianin był człowiekiem, który przeszkadzał białemu człowiekowi w jego współistnieniu. Z pokolenia na pokolenie przekazywano takie, a nie inne opinie o Indianach. Oczywiście w czasach pana Pratta ten Indianin już nie stwarzał takiego zagrożenia, ale jeszcze trwały albo dogorywały wojny na Zachodzie. Zamknięcie Pogranicza w klasycznej koncepcji Fredericka Turnera to był 1890 rok, kiedy zanikło Pogranicze. Kiedy mówimy o Pracie, to był dopiero rok 1875, więc jeszcze pewne grupy Indian, szczególnie na południowych częściach USA, zagrażały osadnikom, ale te wielkie wojny stopniowo zanikały, odchodziły do lamusa. I teraz przychodzi pan Pratt, który próbuje odwrócić mentalność Ameryki, zwrócić uwagę na to, że ten Indianin jest częścią, integralną częścią społeczeństwa amerykańskiego, tylko trzeba dać mu szansę. Co było ideą pana Pratta, co było błędem i moralnym grzechem Ameryki – to było zamknięcie Indianina w rezerwach, czyli całkowite odseparowanie go od kontaktu z białym. Nie były to rzeczy nowe. To nie jest tak, jak często pisze się w literaturze amerykańskiej, że to była zupełna nowość.

Chciałam przekazać w mojej książce, że nowych koncepcji współdziałania i polityki indiańskiej nie wypracowano po wojnie secesyjnej, ale pewne rzeczy modyfikowano. Główne założenia polityki indiańskiej zostały wypracowane – myślę – z początkiem XIX wieku. Więc nawet idea szkół poza rezerwatowych też nie jest oryginalną koncepcją pana Pratta. To też już było, a jeszcze wcześniej byli misjonarze. Chciałbym jeszcze dodać, że warto przyglądać się życiu i kulturze Indian, ponieważ wiele można wyciągnąć z tego dla swojego własnego życia. Przywiązanie Indian do ziemi, do swojego własnego kraju, do swojej ojczyzny było niezwykle silne. Nie udało się do końca Amerykanom zabrać im tej indiańskości. Zresztą później, co pisałem w mojej książce, oni w końcu pozwolili im powrócić do swoich własnych korzeni. Dzisiaj jest to cały czas silne, dzisiaj to widzimy. Co więcej, dzisiaj niektóre te szkoły cały czas funkcjonują. Może nie są to te same szkoły, ale idea tych szkół pozostała. Taką spuściznę zostawili ci Indianie dla siebie i dla Ameryki. Czy jest to spuścizna całkowicie zła? Nie wiem. Ja uważam, że jednak niektórzy Indianie nauczyli się tego angielskiego, niektórzy spotkali się z tym światem białych. Inną sprawą jest to, czy umieli w nim przetrwać. Inną sprawą jest, czy rząd amerykański, federalny zrobił wszystko, by Indianom pomóc. Ale idea nie była zła – uważam osobiście – nie była to idea, która miała tego Indianina zniszczyć. Z naszej perspektywy te warunki mogą się wydawać okrutne, ale niestety, to był XIX wiek, wtedy jeszcze zupełnie inaczej funkcjonowało szkolnictwo nawet dla białych, a co dopiero dla Indian. Wydaje mi się, że nie należy patrzeć krytycznie na idee pana Pratta i to też chciałem w tej książce zawrzeć.

**- Bardzo dziękuję za przedstawienie tego tematu właśnie z tej strony.**





## Nowości (i odkrycia) wydawnicze – jesień 2019

Cezary Cieślak

Jesień 2019r. przyniosła tylko jedną nowość i jedno odkrycie wydawnicze dotyczące Indian północnoamerykańskich. Mamy kolejne zaprezentowanie losów wyprawy Lewisa i Clarka, tym razem w formie literatury faktu. Książka Stephena E. Ambrose'a – gdyż o niej mowa – została wydana w 1996 r., zaś na polski rynek została przetłumaczona przy konsultacji indianistycznej dr Bartosza Hlebowicza. Z kolei Artur Wójtowicz w ubiegłym roku wydał książkę poświęconą mormonom. Porusza w niej m.in. mitologię Indian, symbolikę oraz powiązania mormonów z tubylcami.

Wyjątkowo w niniejszym tekście chciałbym więcej opowiedzieć o publikacjach anglojęzycznych wydawanych przez Cambridge University Press (Wielka Brytania). Oficyna ta, jak każda inna o charakterze naukowym ma publikacje szczegółowe, niszowe, można powiedzieć specjalistyczne i oczywiście nie na tematy powszechne.

Na stronie internetowej można znaleźć wiele interesujących pozycji dotyczących tubylców amerykańskich, niestety, nie wszystkie są zawsze dostępne na miejscu w księgarni (o czym przekonał się niżej podpisany). Część to wznowienia sprzed wieku, inne to wydania w kooperacji z amerykańskimi wydawnictwami uniwersyteckimi ale znaczna część jest jednak opublikowana tylko w Cambridge University Press. Tytuły, do których warto sięgnąć to:

Babcock Matthew, 2018: *Apache Adaptation to Hispanic Rule.*

Bowes John P., 2008: *Exiles and Pioneers Eastern Indians in the Trans-Mississippi West.*

Cook Kealani, 2019: *Return to Kahiki. Native Hawaiians in Oceania.*

Greer Allan, 2018: *Property and Dispossession. Natives, Empires and Land in Early Modern North America.*

Hernández José Angel, 2012: *Mexican American Colonization during the Nineteenth Century. A History of the U.S.-Mexico Borderlands.*

Hoxie Frederick E., 1997: *Parading through History The Making of the Crow Nation in America 1805–1935.*

Howley James P., 2014: *The Beothucks or Red Indians. The Aboriginal Inhabitants of Newfoundland.*

Isenberg Andrew C., 2020: *The Destruction of the Bison, An Environmental History, 1750–1920.*

Lambert John, 2001: *Travels through Canada and the United States of North America in the Years 1806, 1807, and 1808.*

Lydeker John Wolfe, 2010: *The Faithful Mohawks.*

Matthews Glenna, 2012: *The Golden State in the Civil War. Thomas Starr King, the Republican Party, and the Birth of Modern California.*

O'Brien Jean M., 1997: *Dispossession by Degrees Indian Land and Identity in Natick, Massachusetts, 1650–1790.*

Ostler Jeffrey, 2004: *The Plains Sioux and U.S. Colonialism from Lewis and Clark to Wounded Knee A New Order of Things.*



- McEnroe Sean F., 2014: *From Colony to Nationhood in Mexico. Laying the Foundations, 1560–1840.*
- Murphy Lucy Eldersveld, 2014: *Great Lakes Creoles A French-Indian Community on the Northern Borderlands, Prairie du Chien, 1750–1860.*
- Samuels Shirley (ed.), 2012: *The Cambridge Companion to Abraham Lincoln.* Artykuł:  
- Schneider Bethany, *Abraham Lincoln and the American Indians.*
- Saunt Claudio, 1999: *A New Order of Things. Property, Power, and the Transformation of the Creek Indians, 1733–1816.*
- Shuffelton Frank (ed.), 2009: *The Cambridge Companion to Thomas Jefferson.* Artykuły:  
- Hallock Thomas, *Jefferson and the West.*  
- Sayre Gordon, *Jefferson and Native Americans: policy and archive.*
- Seijas Tatiana, 2015: *Asian Slaves in Colonial Mexico. From Chinos to Indians.*
- Silverman David J., 2007: *Faith and Boundaries Colonists, Christianity, and Community among the Wampanoag Indians of Martha's Vineyard, 1600–1871.*
- Vaughan Alden T., 2009: *Transatlantic Encounters. American Indians in Britain, 1500–1776.*
- Vigil Kiara M., 2017: *Indigenous Intellectuals Sovereignty, Citizenship, and the American Imagination, 1880–1930.*
- Warrick Gary, 2008: *A Population History of the Huron-Petun, A.D. 500–1650.*
- White Richard, 2011: *The Middle Ground Indians, Empires, and Republics in the Great Lakes Region, 1650 -1815.*
- Winegard Timothy C., 2014: *Indigenous Peoples of the British Dominions and the First World War.*

#### Bibliografia pozycji polskojęzycznych:

- Ambrose Stephen E., 2019: *W poszukiwaniu granic Ameryki. Wyprawa Lewisa i Clarka,* tłum. z ang. Jan Szkudliński, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Wójtowicz Artur, 2018: *Wpływy filozoficzno-religijno-kulturowe na powstanie Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych Dniach Ostatnich. Źródła poglądów, symboliki i rytuałów w mormonizmie,* Bytom.